

AGNIESZKA JANUSZEK-SIERADZKA  
Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II, Lublin

## **Oprawa liturgiczna koronacji królowych w Polsce w pierwszej połowie XVI stulecia w świetle *ordines coronandi* Barbary Zápolyi (1512) i Barbary Radziwiłłówny (1550)**

*Pamięci Agnieszki Wilczyńskiej (1985-2017)*

*Ritus et ceremoniae* – obrzędy i ceremonie, stanowiące w Europie już od XV stulecia synonim liturgii<sup>1</sup>, bardzo trafnie definiują istotę uroczystości sakry królewskiej, nie tylko w odniesieniu do monarchy, ale także do koronacji jego małżonki<sup>2</sup>. Zarówno Aleksander Gieysztor, jak i ponad 20 lat później Zbigniew Dalewski, mający w rodzimej historiografii największe zasługi w rozpoznaniu zagadnienia wielofazowego i rozbudowanego spektaklu inauguracji władzy królewskiej w średniowiecznej Polsce, zgodnie podkreślali, że koronacja królewska to przede wszystkim liturgia, która w polskim ceremoniale zdecydowanie przeważa nad innymi jego wymiarami – politycznym, prawnym czy widowiskowym. Jak zauważył Zbigniew Dalewski, „rytuał sakry stanowił [...] integralną część obrzędowej tradycji Kościoła i miał stałe miejsce w księgach liturgicznych”<sup>3</sup>.

---

<sup>1</sup> M. Pisarzak, *Liturgia. W Kościele katolickim. Terminologia*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 10, red. E. Ziemann, Lublin 2004, kol. 1192. Ustalenia zawarte w artykule stały się podstawą rozdziału "Koronacja" w książce: A. Januszek-Sieradzka, *Królowa Barbara Radziwiłłówna w dworskim mikroświecie*, Lublin 2017, s. 153-178.

<sup>2</sup> Annie Brzezińskiej, znakomitej pisarce i znawczynie Jagiellonów i ich epoki, najserdeczniej dziękuję za wszystkie „jagiellońskie”, niezwykle inspirujące rozmowy, za koronacyjne tropy i sugestie oraz za życzliwość, z jaką w czasie powstawania tego tekstu dzielili się ze mną swoją wiedzą i europejską literaturą przedmiotu.

<sup>3</sup> Z. Dalewski, *Władza, przestrzeń, ceremonial. Miejsce i uroczystość inauguracji władzy w Polsce średniowiecznej do końca XIV w.*, Warszawa 1996, s. 136; por. A. Gieysztor, *Spek-*

Spostrzeżenie to w równym, jeśli nie większym stopniu odnosi się także do koronacji królowej. Formuła koronacji monarszej małżonki pozbawiona była bowiem akcentów „państwowych”, a sama sakra nie wiązała się z legitymizacją realnej politycznej władzy, więc to czynności liturgiczne wypełniały kształt owej ceremonii. Jakkolwiek rytuał sakry królowej, w przeciwieństwie do koronacji władcy, która zawierała także podstawowe normy prawnoustrojowe państwa<sup>4</sup>, nie nosił charakteru państwo- czy prawotwórczego, to przecież umieszczał królową w sakralnym porządku chrześcijańskiego systemu wartości<sup>5</sup>. Kościelna konsekracja małżonki króla, mimo że wraz z nią królowa nie otrzymywała żadnej władzy, dawała jej sakralne wzmocnienie pozycji i swoistą legitymizację, a przez to wpływała również na ugruntowanie i podniesienie znaczenia panującej dynastii. Dobrze było to widoczne w IX w. na Zachodzie, gdzie rozpoczęto za Karola Łysego obyczaj namaszczenia królowych<sup>6</sup> i we wczesnonowożytnej Europie nadal pozostawało istotne dla procesu budowania rangi i prestiżu rodu, do którego małżonka władcy była włączana. Znacznie istotniejsze było jednak to, że za tym pięknym i podniosłym aktem stały raczej nie o charakterze wyłącznie prestiżowym czy ideologicznym, bowiem, jak zauważyła Grażyna Rutkowska, „tylko ta ceremonia umożliwiała wejście w prawa i obowiązki królowej w wymiarze politycznym, obyczajowym, kulturalnym czy towarzyskim”<sup>7</sup>. Koronacja kró-

---

*takl i liturgia – polska koronacja królewska*, w: *Kultura elitarna a kultura masowa w Polsce późnego średniowiecza*, red. B. Geremek, Wrocław 1978, s. 9–23; idem, *Gesture and Coronation. Ceremonies of Medieval and Early Modern Monarchic Ritual*, red. J.M. Bak, University of California Press, Berkeley–Los Angeles–Oxford 1990, s. 152–164.

<sup>4</sup> Por. szerzej: W. Sawicki, *Rytuał sakry – koronacji królewskiej jako źródło prawa i ustroju państw średniowiecznej Europy*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne”, T. 24: 1972, s. 279–293.

<sup>5</sup> Por. Z. Dalewski, op. cit., s. 117.

<sup>6</sup> G. Pac, *Koronacje władczyń we wcześniejszym średniowieczu – zarys problematyki*, w: *Gnieźnieńskie koronacje królewskie i ich środkowoeuropejskie konteksty*, red. J. Dobosz, M. Matla, L. Wietesko, Gniezno 2011 (Colloquia Mediaevalia Gnesnensia, t. 2), s. 46–47; szerzej por. F.R. Erkens, „Sicut Esther regina”. Die westfränkische Königin als “consors regni”, “Francia. Forschungen zur westeuropäischen Geschichte”, Bd. 20: 1993, H. 1, s. 15–38; J.L. Nelson, *Early Medieval Rites of Queen-Making and the Shaping of Medieval Queenship*, w: *Queens and Queenship in Medieval Europe. Proceedings of a Conference Held at King’s College London, April 1995*, red. A.J. Duggan, Woodbridge 1997, s. 301–315.

<sup>7</sup> G. Rutkowska, *Status wdów po królach polskich z dynastii Jagiellonów*, w: *Kobieta i władza w czasach dawnych*, red. B. Czwojdrak, A.A. Kluczek, Katowice 2014, s. 230.

lowej była, w kontekście jej spodziewanego macierzyństwa, wzmocnieniem i zabezpieczeniem praw dzieci pochodzących z małżeństwa z królem. Obrzęd ten potwierdzał wobec poddanych jej pozycję jako legalnej żony króla i przyszłej matki jego prawowitego potomstwa<sup>8</sup>, a namaszczenie nadawało tym aktom sankcję boską<sup>9</sup>.

I w końcu, istotne z punktu widzenia samej królowej były też korzyści, które płynęły z królewskiej sakry na wypadek jej wdowieństwa – wzmocnienie jej pozycji, zarówno wewnątrz kraju, jak i na zewnątrz, szczególnie doniosłe i ważne stawało się zwłaszcza po śmierci małżonka.

Ranga koronacji królowej widoczna była też w przebiegu samej uroczystości, która – choć „nigdy nie miała tak głęboko symbolicznych znaczeń i takiej wagi politycznej, jak w przypadku króla”<sup>10</sup> – w swoim liturgicznym wymiarze niewiele różniła się do sakry monarchy. Podkreślił to w swej *Polonii* dobrze znający realia epoki Marcin Kromer, który zauważył, że w stosunku do koronacji władcy „niewiele różni się uroczystość udzielenia święceń królowej, odbywająca się w obecności króla, [...] ale królowej nie składa się przysięgi wierności ani nie przyznaje się jej żadnej władzy ani sądownictwa”<sup>11</sup>. Z opisu tego można sądzić, że to obrzędy pozaliturgiczne, a nie liturgiczne decydowały w największym stopniu o wyjątkowości sakry monarchy, podczas gdy oprawa liturgiczna, owe *ritus et caeremoniae* – przygotowanie wewnątrz kościelnych, modlitwy odmawiane przez koronatora i współcelebransów, uroczyste szaty duchownych, benedykcje, składanie ofiar, ryt pomazania, gesty wobec koronowanej osoby miały podobny w swej wymowie podniosły i uroczysty charakter.

Liturgiczna oprawa koronacji polskich królowych znana jest w bardzo ogólnym zarysie z formuły zachowanej w XIV-wiecznym kodeksie kapituły krakowskiej, która – jak wykazał Stanisław Kutrzeba – za swój pierwowzór

---

<sup>8</sup> J.C. Parsons, *Ritual and Symbol in the English Medieval Queenship to 1500*, w: *Women and Sovereignty*, red. L.O. Fradenburg, Edinburgh University Press 1992, s. 61–62; P. Stafford, *Queens, Concubines and Dowagers. The King's Wife in the Early Middle Ages*, University of Georgia Press 1983, s. 131–133.

<sup>9</sup> J.A. Smith, *Queen-Making and Queenship in Early Medieval England and Francia*, PhD thesis, University of York 1993, s. 44–46, [online], dostępny: <http://www.theses.whitrose.ac.uk/2519/1/DX178782.pdf>, [dostęp: 08.01.2017].

<sup>10</sup> U. Borkowska, *Dynastia Jagiellonów w Polsce*, Warszawa 2011, s. 252.

<sup>11</sup> M. Kromer, *Polska, czyli o położeniu, ludności, obyczajach, urzędach i sprawach publicznych Królestwa Polskiego księgi dwie*, tłum. S. Kazikowski, wstęp i oprac. R. Marchwiński, Olsztyn 1984, s. 107.

miała formułę rzymską<sup>12</sup>, oraz z przygotowanej już specjalnie dla polskich warunków na podstawie *ordo* czeskiego formuły koronacyjnej Elżbiety Rakuszanek, koronowej w 1454 r.<sup>13</sup>. *Ordines coronandi*, które stanowiły w średniowiecznej i nowożytnej Europie, mające wspólne korzenie, formuły koronacji królów i królowych, wprowadzane były do ksiąg pontyfikalnych i były przede wszystkim tekstami liturgicznymi, które koncentrowały się na tym, co było najistotniejsze z punktu widzenia duchownych celebrujących ceremonię sakry<sup>14</sup>. Nieco odmiennie przedstawia się kwestia źródeł dla pierwszej połowy XVI stulecia, bowiem żadna z dwóch znanych dla tego okresu formuł czy instrukcji koronacyjnych królowych nie pochodzi, jak poprzednie, z ksiąg liturgicznych, a zachowały się one w źródłach o „świeckiej” proveniencji. Spośród czterech koronowanych w tych okresie polskich królowych – dwóch żon Zygmunta Starego: Barbary Zápolyi i Bony Sforzy oraz dwóch z trzech żon Zygmunta II Augusta: Elżbiety Habsburżanki i Barbary z Radziwiłłów Gasztołdowej, która mimo wysiłków niektórych historyków, niezmiennie już chyba pozostanie w polskiej historiografii Radziwiłłówną<sup>15</sup>, takie specjalnie przygotowane formuły koronacyjne posiadały obie Barbary. *Ordo* napisane specjalnie na koronację węgierskiej żony Zygmunta I w 1512 r. ujęte zostało w formie przepisu prawnego i na rozkaz podkanclerzego wpisane do ksiąg Metryki Koronnej<sup>16</sup>. Choć nie miało charakteru urzędowego, to bez wątplenia było traktowane w taki właśnie sposób<sup>17</sup>. Jak ustalili

<sup>12</sup> *Ordo coronandae reginae Poloniae saeculi XIV*, wyd. S. Kutrzeba, w: Archiwum Komisji Historycznej, t. 9, Kraków 1909–1913, s. 211–212; S. Kutrzeba, *Źródła polskiego ceremoniału koronacyjnego*, „Przegląd Historyczny”, T. 12: 1911, nr 3, s. 295.

<sup>13</sup> Ibidem, s. 212–216; S. Kutrzeba, *Źródła polskiego ceremoniału koronacyjnego*, s. 295–300.

<sup>14</sup> Z. Dalewski, op. cit., s. 168, 172; por. *Pontificalia. A Repertory of Latin Manuscripts Pontificals and Benedictionals*, comp. R. Kay, Lawrence KS 2007; electronic edition 2009, [online], dostępny: <http://kuscholarworks.ku.edu/bitstream/handle/1808/4406/PONTIFICALIA.pdf?sequence=3>, [dostęp: 12.02.2017].

<sup>15</sup> G. Błaszczuk, *Litwa na przełomie średniowiecza i nowożytności 1492–1569*, Poznań 2002, s. 98–99.

<sup>16</sup> *Ordinatio caerimoniarum in coronationibus reginarum Poloniae observandarum*, w: *Corpus iuris Polonici. Sect. 1: Privilegia statute constitutiones edicta decreta mandata Regnum Poloniae spectantia comprehendentis*, vol. 3: *Annos 1506–1522 continens*, wyd. O. Balzer, Kraków 1906, s. 208–212.

<sup>17</sup> Według wytycznych *ordo* z 1512 r. koronowano ponad 130 lat później Marię Gonzagę, a ceremoniał ów został zatwierdzony specjalnymi dokumentami przez Władysława IV Wazę w 1646 r. i Jana II Kazimierza Wazę w 1649 r. (*Ordinatio caerimoniarum...*, s. 208; S. Kutrzeba, *Źródła polskiego ceremoniału koronacyjnego*, s. 300).

Stanisław Kutrzeba, formuła ta została ułożona na podstawie węgierskich *ordines* koronacyjnych króla i królowej i wyparła z polskiego ceremoniału koronacyjnego zastosowaną tylko w czasie królewskiej sakry Elżbiety Rakuszaneki w 1454 r. instrukcję o francusko-czeskiej proveniencji<sup>18</sup>. Badacze domyślają się, że *ordo* Barbary Zápolyi obowiązywało również w czasie królewskiej sakry Bony Sforzy i obu habsburskich żon Zygmunta II Augusta<sup>19</sup>. *Ordo* to nie stało się, poza ustaleniami Stanisława Kutrzeby, przedmiotem bliższego zainteresowania historyków, podobnie jak instrukcja koronacyjna imienniczki Zápolyi, choć sama królewska sakra Radziwiłówny ze względu na kontrowersje wokół jej małżeństwa z Zygmuntem II Augustem i powszechną niechęć do wyniesienia jej na polski tron często podlegała historycznemu oglądowi<sup>20</sup>. *Ordo* pierwszej żony Zygmunta I Starego z 1512 r. przewidywało połączenie uroczystości zaślubin i koronacji królowej, więc zastosowanie go w przypadku Barbary Radziwiłówny w całej rozciągłości nie mogło oczywiście wchodzić w rachubę. Przyjrzenie się bliżej obu tym instrukcjom, poza ustaleniami dotyczącymi przebiegu i liturgicznej oprawy ceremonii sakry królewskiej, pozwala też zatem na postawianie frapującego pytania o elastyczność i możliwości dostosowania do sytuacji odbiegających od ogólnie przyjętych norm, utrwalonego przecież w tradycji i piśmie, zestawu i kształtu zrytualizowanych form liturgicznych.

W przypadku koronacji Barbary Radziwiłówny kwestia instrukcji ułożonej specjalnie na tę okoliczność pojawiała się do tej pory tylko w przypisach tekstów traktujących o tej przygotowywanej w sekrecie i przeprowadzonej z wielką starannością uroczystości. Ostatnio do opisu koronacji Barbary Radziwiłówny nieco szczegółów dodała w jednym ze swoich artykułów Agnieszka Marchwińska, powołując się na zachowany w Bibliotece Narodowej rękopis zatytułowany *Modus coronacionis Reginae Poloniae Anno Domini 1550*<sup>21</sup>. Wcześniej zwróciła na niego uwagę Anna Sucheni-Grabowska, która

<sup>18</sup> S. Kutrzeba, *Źródła polskiego ceremoniału koronacyjnego*, s. 300–304.

<sup>19</sup> U. Borkowska, *Dynastia Jagiellonów...*, s. 252.

<sup>20</sup> O okolicznościach zawarcia małżeństwa z obszernej literatury por. np. A. Sucheni-Grabowska, *Zygmunt August. Król polski i wielki książę litewski 1520–1562*, Warszawa 1996, s. 264–266; G. Błaszczak, op. cit., s. 98–101; A. Marchwińska, *Starania Zygmunta Augusta o uznanie Barbary Radziwiłówny w Koronie*, w: *Pomerania ad ultima teras. Studia ofiarowane Barbarze Popielas-Szultce w sześćdziesiątą piątą rocznicę urodzin i czterdziestolecie pracy naukowej*, red. J. Sochacki, A. Teterycz-Puzio, Słupsk 2011, s. 486–497.

<sup>21</sup> Biblioteka Narodowa w Warszawie [dalej: BN], rkps III.6614, k. 173–175; A. Marchwińska, op. cit., s. 496–497.

odwołała się do niego w swojej biografii Zygmunta II Augusta we fragmencie poświęconym koronacji Radziwiłłówny<sup>22</sup>. Lektura tego rękopisu nie pozostawia wątpliwości, że jest on tożsamy z *Opisem koronacyi królowej Barbary Radziwiłłówny z r. 1550 (Modus coronacionis Barbarae Reginae Poloniae Anno Domini 1550)*<sup>23</sup> opublikowanym przed ponad stu laty przez Stanisława Kutrzebę, jako dodatek do jego artykułu poświęconego źródłom polskiego ceremoniału koronacyjnego. Zarówno Anna Sucheni-Grabowska, jak i Agnieszka Marchwińska nie wspominają w swoich pracach o tej edycji, powołując się jedynie na warszawski rękopis. Identyfikacji nie ułatwił sam wydawca, który poza informacją, że pochodzi z „rękopisu z XVI wieku, będącego własnością hr. Morstinowej w Krakowie”, nie opisał rękopisu, z którego zaczerpnął cytowany przez siebie *Modus coronacionis*, gdyż, jak podał, „opis dokładny znajdzie się w katalogu rękopisów hr. Morstinowej, który do druku przygotowuje właśnie prof. Jan Czubek”<sup>24</sup>. Wbrew zapowiedziom Stanisława Kutrzeby, autor tego inwentarza nie scharakteryzował niestety bliżej treści cytowanego rękopisu, ograniczając się jedynie do podania jego wymiarów, objętości, przybliżonej datacji i przykładowych zawartych w nim źródeł, wymieniając m.in. właśnie *Modus coronacionis Barbarae Reginae Poloniae a. D. 1550*<sup>25</sup>.

Historycy, którzy w swoich badaniach sięgali po ów *Modus*, różnie określali jego charakter. Anna Sucheni-Grabowska zdefiniowała go jako „specjalną instrukcję, zapewne wzorowaną na koronacjach poprzednich

<sup>22</sup> A. Sucheni-Grabowska, op. cit., s. 278, przyp. 12.

<sup>23</sup> S. Kutrzeba, *Źródła polskiego ceremoniału koronacyjnego*, s. 305–307.

<sup>24</sup> Ibidem, s. 304.

<sup>25</sup> J. Czubek, *Rękopisy hr. Morstinów w Krakowie*, Kraków 1911, nr 70, s. 16. Wzmiankowany rękopis składa się z dwóch części, które powstały niezależnie od siebie i najpewniej w XVII w. zostały razem oprawione. Pierwsza (k. 1–171) zawiera Archiwum Mikołaja Spytka Ligęzy (zm. 1637), kasztelana sandomierskiego, właściciela Rzeszowa, na które składają się głównie bruliony i koncepty jego listów i mów z ostatnich trzydziestu lat życia. Natomiast druga część rękopisu (k. 173–242), która zawiera *Modus coronacionis* Barbary Radziwiłłówny, to odpisy materiałów historycznych z czasów panowania Zygmunta I Staroego i Zygmunta II Augusta, pochodzące z drugiej połowy XVI stulecia (*Katalog rękopisów Biblioteki Narodowej*, t. 7: *Rękopisy 6601–7000. Zbiory Morstinów, Radziwiłłów, Potockich i inne rękopisy XVI–XVIII w.*, red. K. Muszyńska, Warszawa 1969, s. 28, 34). Skolacjonowanie edycji Kutrzeby z warszawskim rękopisem wskazuje, że wydawca poprawnie i bez błędów w odczycie przekazał jego treść, dla porządku w jednym zaledwie miejscu wskazał można drobną pomyłkę przy opisie kolejności, w jakiej dygnitarze wkraczali do katedry. W edycji Kutrzeby królowa wchodzi do kościoła z (*cum*) ochmistrem swego dworu, gdy tymczasem powinna za nim (*eum*) (S. Kutrzeba, *Źródła polskiego ceremoniału koronacyjnego*, s. 305; por. BN, rkps III.6614, k. 174).

królowych”<sup>26</sup>. O „instrukcji, opracowanej prawdopodobnie na podstawie wcześniejszych wzorów” pisała też Agnieszka Marchwińska<sup>27</sup>. Inaczej widział to wydawca tego tekstu, Stanisław Kutrzeba, według którego jest to „współczesny opis koronacji [...], pisany na podstawie formuły, i to przed koronacją, choć po niej może poprawiany”<sup>28</sup>. Tytuł rękopisu, *Modus coronacionis*, rzeczywiście wskazywałby na rodzaj instrukcji, według której należy przeprowadzić królewską koronację, jednak uważna lektura tekstu skłania do rozważenia wątpliwości sygnalizowanych przez Stanisława Kutrzebę, bowiem wewnętrzna struktura językowa źródła jest niespójna i niejasna pod względem stosowanych czasów. *Praesens* miesza się w całym tekście dość bezładnie z *perfectum*, co zdaje się sugerować, że piszący wykorzystał najpewniej jakąś wcześniejszą instrukcję koronacji i wplótł w nią, momentami dość niedbale i niestarannie, nie dbając o spójność gramatyczną, postaci koronowanej wówczas królowej i innych uczestników ceremonii oraz sceny z konkretnego aktu sakry królowej. Trudno inaczej zinterpretować nie tylko ów nieporządek w czasach stosowanych w narracji, ale i te fragmenty źródła, w których wyraźnie kuleje sama logika opisu. Charakteryzując udział biskupów i opatów w uroczystości, autor pisał m.in.: „admissi sunt etiam et abbates, **si qui erant** [podkreśl. – A.J.-S.] ibidem, ornatu”<sup>29</sup>, opisując pokropienie królewskiej pary wodą święconą: „Episcopus vero Cracviensis, **aut si abesset** [podkreśl. – A.J.-S.], Vladislaviensis, Posnaniensis et alter quivis senior aspresit regem, deinde reginam”<sup>30</sup>, a doszedłszy do momentu zajmowania miejsc w kościele przez uczestników ceremonii: „ascendit autem rex thalamum a extra parte, Regina vero a sinistra sederuntque ad sedilia parata, principibus vero, **si qui erant** [podkreśl. – A.J.-S.], vel lagatis datus est locus pro dignitate cuiusvis”<sup>31</sup>. Poza pojawiającymi się kilkakrotnie w tekście fragmentami o ewentualnej obecności lub nieobecności biskupów, o wskazanym wyżej przypuszczalnym sposobie powstania tego tekstu świadczyć mogą też zauważalne w tekście opuszczenia. Wcześniejsze znane *ordines coronandi* polskich królowych – Elżbiety Rakuszanki i Barbary Zápolyi, jak wszystkie formuły koronacyjne, miały wpisane w podobnych miejscach teksty modlitw, które były odmawiane przy każdej z kolejnych koronacyjnych czynności. W *Modus coronacionis* nie

<sup>26</sup> A. Sucheni-Grabowska, op. cit., s. 265–266.

<sup>27</sup> A. Marchwińska, op. cit., s. 496.

<sup>28</sup> S. Kutrzeba, *Źródła polskiego ceremoniału koronacyjnego*, s. 304.

<sup>29</sup> BN, rkps III.6614, k. 173v; *Modus coronacionis...*, s. 305.

<sup>30</sup> *Modus coronacionis...*

<sup>31</sup> Ibidem.

zostały zanotowane żadne z przewidzianych przy tych obrzędach modlitw, choć autor zapowiada ich treść<sup>32</sup>. Lektura źródła skłania do wniosku, że autor owego opisu w największym stopniu skupił się na przedstawieniu samych gestów i czynności wykonywanych przez wszystkich uczestników uroczystości sakry królowej, zupełnie niemal nie troszcząc się o zanotowanie treści modlitw czy benedykcji odmawianych przez koronatora. Widać wyraźnie, że miał dostęp do oryginalnej instrukcji lub, być może, wcześniejszego odpisu, czyli tekstu, który zawierał ich treść, bowiem notował za każdym razem jedynie początek modlitwy lub zapisywał tylko informację o liczbie odmawianych modlitw. Trudno jednoznacznie rozstrzygnąć, czy wszystkie przedstawione niespójności i opuszczenia to typowe błędy kopisty, który przez nieuwagę czy brak umiejętności skopiował tekst z licznymi uchybieniami, czy też autor tekstu niekiedy celowo pomijał nieinteresujące go fragmenty instrukcji.

Porównanie formuły Radziwiłłówny z porządkiem koronacji jej imienniczki z 1512 r. nie pozostawia wątpliwości, że *ordo* Zápolyi stanowiło podstawę dla ułożenia instrukcji koronacji żony Zygmunta II Augusta – niemal dokładnie te same słowa w obu instrukcjach wypowiada osoba zwracająca się do metropolity o koronowanie królowej<sup>33</sup>, identyczne są wypowiedzi celebransa przy wręczaniu królowej berła<sup>34</sup>, a w końcu w jednym z fragmentów autor opisu koronacji Radziwiłłówny najpierw informuje o tym, iż arcybiskup odmawia modlitwę, po czym przechodzi do omówienia czynności po odmówieniu nie jednej, jak pisał wyżej, a dwóch modlitw, tak jak było to zaznaczone w *ordo* Zápolyi<sup>35</sup>. Wydawać by się mogło, że przygotowanie porządku koronacji Radziwiłłówny mogło się z powodzeniem ograniczyć do pominięcia obecnej w *ordo* z 1512 r. części dotyczącej zaślubin królewskiej pary, ale inwencja układającego *modus coronacionis* nie ograniczyła się do mechanicznego usunięcia passusów poświęconych ceremonii zawarcia małżeństwa i wspomnianych wyżej tekstów modlitw i formuł wypowiedzianych przez celebransa. Trudno nie dopatrywać się udziału Zygmunta II Augusta w ułożeniu tej instrukcji, bo jak dowodzą źródła, osobiście czuwał nad wszystkimi kwestiami związanymi z wyniesieniem na tron królewski ukochanej żony, a należy przypuszczać także znaczącą rolę ochmistrza Barbary, kasztelana lubelskiego Stanisława Maciejowskiego, najważniejszego urzędnika jej dworu. Wprowa-

<sup>32</sup> Ibidem, s. 306.

<sup>33</sup> *Ordinatio caerimoniarum...*, s. 305, 306.

<sup>34</sup> Ibidem, s. 211; *Modus coronacionis...*, s. 306.

<sup>35</sup> *Ordinatio caerimoniarum...*, s. 210; *Modus coronacionis...*, s. 306.



dzenie rozwiązań mających zapewnić właściwy przebieg uroczystości, nawet w obliczu nieobecności niektórych dostojników, których udział w sakrze przewidywała formuła, wobec faktu, że koronację żony monarcha organizował w najściślejszej tajemnicy, należy przypisać najpewniej królowi.

Bez wątpienia formuła przygotowana dla żony Zygmunta I Starego nie stanowiła jedyne go źródła inspiracji dla osoby czy osób przygotowujących porządek koronacji Radziwiłłówny, *Modus coronacionis* zawiera bowiem dość liczne i znaczące odmienności w stosunku do instrukcji z początku XVI w. Uprzedzając nieco dalszą analizę, można zauważyć, że rozwiązania przyjęte w instrukcji z 1550 r., a nieobecne w *ordo* Zápolyi, odnaleźć można zarówno w formule węgierskiej, która – jak to było w przypadku koronacji Radziwiłłówny – nie łączyła obrzędu sakry z zaślubinami, nakazywała wystąpienie królowej z rozpuszczonymi włosami, i w której to monarcha był postulato rem koronacji<sup>36</sup>, jak i w XV-wiecznym *ordo* napisanym dla Elżbiety Rakus zanki, które także przewidywało rozpuszczone włosy i mówiło o wręczeniu królowej pierścienia<sup>37</sup>. Otwarte pozostaje pytanie, czy *modus coronacionis* ułożony dla Barbary Radziwiłłówny powstał na podstawie tych trzech, lub co najmniej dwóch<sup>38</sup>, najpewniej dostępnych wówczas na polskim dworze, instrukcji dotyczących obrzędów koronacyjnych królowej, ale bez wątpienia jego twórca (czy twórcy) starali się stworzyć formułę, która w najpełniejszy sposób byłaby dostosowana do wyjątkowych okoliczności, a i – jak będzie to widać w dalszej analizie – chyba nawet do złego stanu zdrowia żony Zygmunta II Augusta. Czy może – inaczej niż w przypadku wcześniejszych instrukcji kładących nacisk na rytuały liturgiczne – należałoby raczej widzieć w nim rodzaj ceremoniału o cechach protokołu dworskiego, które dla królów znane są w Polsce od czasów koronacji Zygmunta II Augusta w 1530 r., modyfikowane i uzupełniane aż do koronacji Stanisława Augusta Poniatowskiego w 1764 roku<sup>39</sup>.

<sup>36</sup> S. Kutrzeba, *Źródła polskiego ceremoniału koronacyjnego*, s. 302.

<sup>37</sup> *Ordo coronandae reginae Poloniae saeculi XV...*, s. 212–216; S. Kutrzeba, *Źródła polskiego ceremoniału koronacyjnego*, s. 302.

<sup>38</sup> Urszula Borkowska, opisując powstanie *ordo* z 1512 r., stwierdziła, że usiłowano wówczas na polskim dworze odnaleźć wcześniejszy ceremoniał koronacji królowej, ale „ponieważ niczego nie znaleziono, ułożono nowy tekst wpisany do Metryki Koronnej przez Krzysztofa Szydłowieckiego przed przyjazdem Barbary Zápolyi do Polski. U. Borkowska, *Królewskie zaślubiny, narodziny i chrzest*, w: *Imagines potestatis. Rytuały, symbole i konteksty fabularne władzy zwierzchniej. Polska X–XV w. (z przykładem czeskim i ruskim)*, red. J. Banaszkiewicz, Warszawa 1994, s. 76.

<sup>39</sup> *Ordo coronandi regis Poloniae*, wyd. S. Kutrzeba, w: Archiwum Komisji Historycznej, t. 11, Kraków 1910, s. 133–216; por. A. Gieysztor, *Spektakl i liturgia...*, s. 10.

Instrukcja z 1512 r. przewidywała dla przyszłej królowej trzydniowy post, przygotowujący ją do samej sakry, jak i przyjęcia Komunii Świętej<sup>40</sup>. Koronacje polskich królowych z reguły odbywały się w niedzielę, która jako dzień Pański związany ze szczególnym błogosławieństwem miała nie tylko oczywisty wymiar religijny, ale także ideologiczny. Przyjęcie Komunii Świętej przez królową wiązało się z zachowaniem przez nią postu eucharystycznego, który obowiązywał dobę po przystąpieniu do sakramentu i odłożeniem na kolejny dzień nie tylko zabaw tanecznych, następujących po uroczystościach inauguracyjnej, ale także, a może przede wszystkim, konsumpcji małżeństwa<sup>41</sup>. Jak jednak zauważyła Izabela Skierska, w niedzielę i tak obowiązywał zakaz współżycia cielesnego, „co dobrze korelowało z postem eucharystycznym po przyjęciu Komunii Świętej przez królową podczas Mszy Świętej”<sup>42</sup>.

*Modus coronacionis* nie wspomina o zwyczajowym poście zachowywanym przez przyszłą królową, a otwiera go ustęp dotyczący przygotowania wnętrz kościelnych. Według przywoływanej instrukcji, w 1550 r. krakowska katedra została „ozdobiona pełnym przepychu wyposażaniem”. W związku z planowaną koronacją już wcześniej podjęto prace remontowe w katedrze – naprawiono kościelny dach, pomalowano sklepienia i całe prezbiterium<sup>43</sup>. Według niedawnych ustaleń to właśnie na koronację Barbary ukończono w katedrze wspaniałe retabulum do ołtarza głównego<sup>44</sup>. Na dzień koronacji w kościelnym prezbiterium, gdzie w XVI w. odbywały się uroczystości zaślubin i koronacji, rozkładano dywany, pierwsze ławki okrywano złotą tkaniną, pozostałe zaś kobiercami, czerwonym suknem pokrywano również chór świątyni. Na czas koronacji Radziwiłłówny w chórze skonstruowano „ze spojonych desek wyniesione podwyższenie”, także przykryte czerwoną tkaniną, na którym umieszczono dwa siedzenia z połączanymi kulami, dla króla i królowej. Przed królewskimi tronami leżały poduszki ze złotego i czerwonego materiału. *Ordo* napisane z myślą o koronacji Barbary Zápolyi,

<sup>40</sup> *Ordinatio caerimoniarum...*, s. 208.

<sup>41</sup> U. Borkowska, *Królewskie zaślubiny...*, s. 79–80.

<sup>42</sup> I. Skierska, *Sabbatha santifices. Dzień święty w średniowiecznej Polsce*, Warszawa 2008, s. 487–488.

<sup>43</sup> *Wypisy źródłowe do dziejów Wawelu z archiwów kapitulnych i kurialnych krakowskich 1545–1550*, wyb. i oprac. B. Przybyszewski, Kraków 2008 (seria: „Źródła do Dziejów Wawelu”, t. 12, cz. 4), nr 2572, s. 304, nr 2574, s. 304–305; P. Pencakowski, *Renesansowy ołtarz główny z katedry krakowskiej w Bodzentynie*, „Studia Waweliana” 11/12: 2002/2003, s. 113, 116.

<sup>44</sup> P. Pencakowski, *Renesansowy ołtarz główny...*, s. 107–155.

która zwyczajowo łączyła się ze ślubem, określa to miejsca jako *thalamus*, czyli komnatę ślubną. Jak domyśla się Urszula Borkowska, nazwa ta mogła przypominać dawny zwyczaj odbywania zaślubin przy łożu małżeńskim<sup>45</sup>. Na ołtarzu Bożego Ciała ustawiono kandelabry z płonącymi świecami, a pomiędzy nimi umieszczono naczynie z olejem, misę do obmycia rąk i ręcznik, ampułki z wodą i z winem, hostiarkę, czyli puszkę na hostie, oraz puszkę na kadzidło, a w przypadku uroczystości zaślubin również dwa ślubne pierścienie, które metropolita błogosławił podczas wykonywania przez chór śpiewu „Kyrie eleison”. Przed ołtarzem umieszczano dwa trony – arcybiskupi oraz dla królowej. Królowa w różnych częściach uroczystości zajmowała dwa miejsca w kościele – jedno obok małżonka w chórze, i drugie obok arcybiskupa, przed ołtarzem.

O „zwyczajowo przyjętej godzinie”, jak zaznaczono w *Modus coronationis*, do kościoła udawali się: arcybiskup w uroczystym stroju, biskupi ubrani w rokiety ze stułami, kapy i mitry oraz opaci diecezji krakowskiej, także w strojach uroczystych<sup>46</sup>. Po uroczystej procesji duchownych do świątyni wkraczał w orszaku król w „bardzo wytwornej szacie” z koroną na głowie, poprzedzany przez dworzan i członków senatu oraz trzech dostojników niosących królewskie insygnia: kasztelana krakowskiego, który niósł koronę, wojewodę krakowskiego z berłem i wojewodę poznańskiego, dzierżącego jabłko. Król kroczył w otoczeniu dostojników i posłów, za nimi postępował ochmistrz dworu królowej z laską, a za nim próg świątyni przekraczała królewska małżonka, prowadzona przez wybranych dostojników, w przypadku Radziwiłłówny – dwóch książąt śląskich, pośród urzędników, matron i dwórek<sup>47</sup>. Ten uroczysty orszak żony Zygmunta II Augusta wszedł do katedry przez bramę południową, która „przylega do grobu świętego Stanisława”, czyli przez drzwi w transepcie. Żadne z zachowanych *ordines*, inaczej niż w przypadku koronacji króla, nie określało ściśle stroju, jaki przysła królowa powinna przywdziać na swą koronację. Zachowane opisy świadczą jednak, że – inaczej niż dziś – suknia ślubna panny młodej nie musiała lśnić bielą – np. w 1518 r. Bona Sforza zaprezentowała się w błękitnej atlasowej

<sup>45</sup> U. Borkowska, *Dynastia Jagiellonów...*, s. 253; por. J.P. Molin, P. Mutembe, *Le ritual du mariage en France du XIIIe au XIVe siècle*, Paris 1974, s. 27.

<sup>46</sup> O nierozstrzygniętej kwestii uczestnictwa opatów we wcześniejszych koronacjach polskich królowych por. M. Derwich, *Rola opata w koronacjach królów polskich*, w: *Imagines potestatis. Rytuały, symbole i konteksty fabularne władzy zwierzchniej. Polska X–XV w. (z przykładem czeskim i ruskim)*, s. 39.

<sup>47</sup> *Wypisy źródłowe do dziejów Wawelu z archiwów kapitulnych i kurialnych krakowskich 1545–1550*, nr 2577, s. 306–307.

sukni ozdobionej aplikacjami wyobrażającymi pszczele ule symbolizujące pracowitość<sup>48</sup>. Jedyny wymóg wynikający z faktu namaszczenia dotyczył kroju górnej części sukni, która musiała dawać możliwość odsłonięcia zarówno z przodu, jak i z tyłu, stosownych części ciała<sup>49</sup>.

Koronację poprzedzała uroczystość zaślubin, która według *ordo* z 1512 r. odbywała się po odczytaniu lekcji i Ewangelii. Młoda para podchodziła do ołtarza, udzielała odpowiedzi na pytanie celebransa o zgodę na zawarcie małżeństwa i wolę wytrwania w nim do końca życia, po czym małżonkowie wypowiadali słowa praktykowanej także dziś przysięgi – „Ego Sigismundus Dei gratia rex Poloniae, magnus dux Lithuaniae, Russiae, Prussiaeque etc. dominus et haeres, accipio te Barbaram in uxorem; et deinde: Ego Barbara accipio te Sigismundum Dei gratia regem Poloniae, magnum ducem Lithuaniae, Russiae, Prussiaeque etc. dominum et haeredem in maritum”. Na koniec metropolita wypowiadał niezmienną też do dziś formułę: „Quo Deus coniunxit, homo non separat”<sup>50</sup>.

W przypadku odprawianej bez zaślubin koronacyjnej Mszy Świętej Radziwiłłówny na początku uroczystości para królewska zajęła miejsca przygotowane w chórze – Zygmunt II August wszedł na podwyższenie od strony prawej, jego żona – od lewej. Następnie zaczęto odprawiać Mszę Świętą, którą doprowadzono do *Alleluja*, kiedy to biskup – wobec wakującego stolca krakowskiego – najpewniej wrocławski, pokropił wodą święconą najpierw króla, a następnie królową<sup>51</sup>. Po wyśpiewaniu *Alleluja* monarcha zszedł z podwyższenia i poprzedzany przez dygnitarzy z insygniami zwrócił się do arcybiskupa gnieźnieńskiego z prośbą o koronację swojej małżonki. Według *Ordo* z 1512 r., z prośbą taką miał występować jeden z senatorów<sup>52</sup>, Zygmunt II

<sup>48</sup> J. Rzońca, *Ceremoniał zaślubin i koronacji Bony Sforzy*, w: *Wesela, chrzciny i pogrzeby w XVI–XVIII wieku. Kultura życia i śmierci*, red. H. Suchojad, Warszawa 2001, s. 79, 84; U. Borkowska, *Dynastia Jagiellonów...*, s. 253. W sukni ze srebrnego brokatu w zielone gałęzie do ołtarza kroczyła Anna Habsburżanka, narzeczona króla Zygmunta III Wazy (K. Targosz, *Królewskie uroczystości weselne w Krakowie i na Wawelu 1512–1605*, Kraków 2007, s. 55).

<sup>49</sup> S. Kutrzeba, *Koronacje królów i królowych w Polsce*, Warszawa 1918, s. 22; M. Rożek, *Polskie koronacje i korony*, Kraków 1987, s. 58.

<sup>50</sup> *Ordinatio caeremoniarum...*, s. 209; U. Borkowska, *Dynastia Jagiellonów...*, s. 253.

<sup>51</sup> Biskup krakowski Samuel Maciejowski zmarł 26 października 1550 r., a jego następcą, Andrzej Zebrzydowski, objął krakowską stolicę biskupią 25 lutego 1551 r. O obecności Andrzeja Zebrzydowskiego, wówczas biskupa wrocławskiego, na uroczystościach koronacyjnych Barbary Radziwiłłówny pisał Łukasz Górnicki (*Dzieje w Koronie Polskiej*, oprac. H. Barycz, Wrocław 2003, s. 47).

<sup>52</sup> *Ordinatio caeremoniarum...*, s. 210.

August zagwarantował jednak to prawo sobie, co praktykowane było np. na Węgrzech<sup>53</sup>. Po tych słowach senatora lub króla prymas powstał z szacunkiem przed władcą, i w czasie, gdy ten powracał na swoje miejsce, dwaj biskupi przyprowadzali królową. W *ordo* z 1512 r. nie zaznaczono, którzy konkretnie biskupi-współcelebranci wykonują poszczególne czynności, natomiast *modus coronacionis* wyraźnie ich określa, zaznaczając jednak, że w razie ich nieobecności wskazane obowiązki w czasie uroczystości mają przejąć *seniores*<sup>54</sup>. Te precyzyjne wskazówki na wypadek absencji poszczególnych hierarchów kościelnych dobrze ilustrują fakt, że *modus coronacionis* nie miał być instrukcją w swym wymiarze uniwersalną, przygotowywaną z myślą o koronacji królowej jako takiej, ale formułą ułożoną w szczególnych okolicznościach z myślą o tej konkretnej koronacji. Zygmunt II August spodziewał się trudności czynionych ze strony nieprzychylnych sakrze Radziwiłłówny dostojników i niejako na wszelki wypadek, przewidując ewentualną nieobecność niektórych biskupów, zabezpieczył właściwy przebieg ceremonii, wprowadzając do instrukcji, takie jak powyższe, rozwiązania alternatywne.

W opisie z 1550 r. zanotowano, że Radziwiłłówna miała rozpuszczone, swobodnie opadające włosy – nie tylko symbol czystości, ale też jeden z atrybutów królowej związany z płodnością<sup>55</sup>. To istotna różnica w porównaniu z *ordo* Zápolyi, w którym przewidywano, że przyszła królowa podchodzi do arcybiskupa z włosami upiętymi i dopiero na tym etapie uroczystości są one rozpuszczane<sup>56</sup>. Następnie Barbara – po okazaniu szacunku arcybiskupowi (*postquam reverantiam metropolitano*), czyli być może wzorem z wcześniejszego *ordo* – ucałowaniu pierścienia celebransa, zajęła drugie z przygotowanych dla niej miejsc – tron obok siedzenia arcybiskupiego, swoje miejsce zajął też metropolita. W tym czasie śpiewana była litania. Byłaby to znacząca odmiana w stosunku do *ordo* Zápolyi, które przewidywało, iż w czasie *Litanii*

<sup>53</sup> S. Kutrzeba, *Źródła polskiego ceremoniału koronacyjnego...*, s. 302.

<sup>54</sup> *Modus coronacionis...*, s. 306.

<sup>55</sup> C.R. Sherman, *The Queen in Charles V's „Coronation Book”: Jeanne de Bourbon and the „Ordo ad reginam benedicendam”*, „Viator. Medieval and Renaissance Studies” 8: 1977, s. 271—272. Autorka domyśla się też praktycznego wymiaru rozpuszczonych włosów przyszłej królowej, związanego z koniecznością namaszczenia jej głowy świętym olejem (ibidem, s. 272).

<sup>56</sup> Z rozpuszczonymi włosami, tak jak Barbara Radziwiłłówna, i rozmarynowym wiankiem zdobionym okazałymi perłami w czasie uroczystości koronacyjnych w 1592 r. wystąpiła Anna Habsburżanka, żona Zygmunta III Wazy (A. Filipczak-Kocur, *Wesele Zygmunta III i Amny w 1592 r. oraz koronacja królowej w relacjach niemieckojęzycznych gazet ulotnych*, w: *Wesele, chrzciny i pogrzeby w XVI–XVIII wieku. Kultura życia i śmierci*, red. H. Suchojad, Warszawa 2001, s. 99).

immunitatibus non potest esse maritum quod  
 tempore obsidionis tunc dux postulavit  
 nisi nos concederet aliter persistere volu-  
 isse. Hoc visum est dominis deo qui  
 nos pro paratibus nostris vestre vestis  
 talis et affligit. Sit nomen domini be-  
 nedictum. Speramusque quod nos esse  
 boni ex sua benignitate et claritate  
 cui aliquid confidere dignabitur

# Modus coronacionis Barbara Regina Poloniae

Anno domini 1550

Dominico die quo regina coronanda erat, ex  
 natibus foris ante maiorem (et) altaris  
 Stalla ante priora parvo arce, religio-  
 vero capite. Confermiturq; choris parvo  
 robor

Ea vero pars chorij, qua est ante maiorem alta-  
 re ornata erat, cum ipso altari solenni ap-  
 parato. In altari corporis Christi statuta  
 erant candelabra cum candelis ardentibus in:

accumbat

Peracta processione venit rex in templo hoc ordine. ornatus est veste elegantissima. imposita eius capiti Corona ~~Regia~~ ac precedentibus alicis et senatu tres marescalci cum scipionibus eos sequuti sunt. post quos veniunt Castella: nus. Cracovia gestans Coronam. Palatinus Crac. sceptrum. Palatinus vero Posnan pomum. quos sequitur est Rex inter principes et legatos si qui aderant. Regem sequitur magister curie Regina cum scipione. cum vero Regina inter principes vel legatos principesve. Senatores cum choro matronarum et virginum ingressi sunt. horum templi porta Australis. que sepulchro domini Stanislawi est coniuncta.

Ascendit autem Rex thalamum a dextra parte Regina vero a sinistra sederunt autem sedilia parata. principibus vero si qui erant vel legatis. datus est locus pro dignitate cuiusvis.

Procumbentibus autem omnibus. Archiepiscopus incepit Confessionem et procedit in Missa usque ad Alleluia. Episcopus vero Crac. aut si is abesset Poladislavien. Posnamien. et alter quivis semper apposit regem deinde reginam.

do *Wszystkich Świętych* czekająca na namaszczenie królewska małżonka powinna leżeć krzyżem<sup>57</sup>. Uzasadnione chyba będzie upatrywanie w tym wyraźnego przejawu dopasowania długotrwałego i wyczerpującego fizycznie ceremoniału do możliwości chorej i osłabionej Barbary Radziwiłłówny, która – jak można się domyślać – najpewniej nie byłaby w stanie sprostać tego rodzaju czynnościom. Następnie prymas odmówił głośno nieokreśloną w *modus coronacionis*, ale przytoczoną dokładnie w *ordo* z 1512 r. długą modlitwę, którą pozostali biskupi odmówili półgłosem. W modlitwach tych metropolita przywoływał postaci wielkich kobiet Starego Testamentu: Sary, Rebeki, Judyty i Estery, odwołanie do których – zgodnie z długotrwałą już europejską tradycją, stanowiło wprowadzenie do aktu namaszczenia królowej. Przypominało o znaczeniu nie tylko fizycznej urody<sup>58</sup>, ale także podkreślało wagę cnoty czystości, której symbolem jest biblijna Judyta<sup>59</sup>, rolę królowej w zjednywaniu miłosierdzia władcy i pokoju dla poddanych, czego przykładem jest postawa Estery<sup>60</sup>, a także przeznaczenie królowej do macierzyństwa, będącego błogosławieństwem i dowodem łaski, udzielonej nawet leciwym kandydatkom na matkę, jak przywoływana w modlitwie biblijna Sara czy wymieniana we wcześniejszych *ordines* Anna<sup>61</sup>.

<sup>57</sup> U. Borkowska, *Dynastia Jagiellonów...*, s. 254.

<sup>58</sup> Por. M. de Jong, *Queens and Beauty in the Early Medieval West: Bathild, Theodelinda, Judith*, w: *Agire da donna. Modelli e pratiche di rappresentazione (secoli VI–X). Atti del convegno (Padova, 18–19 febbraio 2005)*, red. C. La Rocca, Turnhout 2007, s. 235–248.

<sup>59</sup> Por. G. Pac, *Biblical Judith in the Ideology of Queenship of the Early Middle Ages*, w: *Et credidit populus. The Role und Function of Beliefs in Early Societies*, red. J. Szacillo, J. Eaton, S. McDaid, "Quest" 8: 2009, s. 75–89, [online], dostępny: <http://www.qub.ac.uk/sites/QUEST/FileStore/Issue8MARSConference/Filetaupload/146267,en.pdf>, [dostęp: 12.12.2016]; idem, *Kobiety w dynastii Piastów. Rola społeczna piastowskich żon i córek do połowy XII wieku. Studium porównawcze*, Toruń 2013, s. 88–107.

<sup>60</sup> L.L. Huneycutt, *Intercession and the High-Medieval Queen: The Esther Topos*, w: *Power of the Weak. Studies on Medieval Women. A Selection of a Papers Presented at the Annual Conference of the Centre for Medieval Studies, University of Toronto, Feb. 1990*, red. J. Carpenter, S.-B. MacLean, University of Illinois Press 1995, s. 130.

<sup>61</sup> W błogosławieństwie małżeńskim, stanowiącym część pierwszych europejskich *ordines* dla królowej, przywoływane były przykłady siedmiu biblijnych kobiet, „siedmiu gwiazd, które przynoszą dawne wieki”: Sary, Rebeki, Racheli, Estery, Judyty, Anny i Noemi (G. Pac, *Koronacje władczyń...*, s. 47–49; szerzej por. J.L. Nelson, *The Earliest Royal Ordo. Some Liturgical and Historical Aspects*, w: eadem, *Politics and Ritual in Early Medieval Europe*, London 1986, s. 344–349; L. Huneycutt, *Intercession and the High-Medieval Queen...*, s. 126–146).



Po kolejnej modlitwie arcybiskup dokonał namaszczenia królowej. Stanowiło ono serce, szczyt i centrum koronacyjnego *sacrum*, jego kulminację<sup>62</sup>. Według *ordo* z 1512 r. Barbarze Zápolyi namaszczoneo jedynie prawą rękę od nadgarstka do łokcia oraz plecy między łopatkami, natomiast Barbara Radziwiłłówna została namaszczonea olejami na głowie, piersiach i ramionach. Namaszczenie było swoistym rytuałem przejścia, duchowej transformacji, jak się wydaje, szczególnie znaczącej w przypadku Radziwiłłówny – od pogardzanej i niecieszącej się dobrej opinią królewskiej kochanki, która potajemnie stała się żoną, do legalnej i pełnej majestatu królowej, która wraz z namaszczeniem otrzymała specjalną łaskę dostępną bardzo nielicznym i ze zmazanymi już przewinami poprzedniego stanu, z nowym, uświęconym statusem wobec Boga i ludzi i rozpoczynała nowy etap życia jako królowa<sup>63</sup>. Do namaszczenia królowej, podobnie jak w przypadku pomazania monarchy, używano oleju katechumenów, który w *ordo* z 1512 r. określony jest także jako olej egzorcyzmu (*oleum exorcismorum*). Był to olej, który w liturgii Kościoła posiada historię sięgającą II w. i początkowo stosowany był podczas obrzędów poprzedzających chrzest, a co najmniej od XII w. także podczas koronacji królewskich<sup>64</sup>. Jak wynika z modlitw towarzyszących namaszczeniu, niosło ono ze sobą błogosławieństwo i dary potrzebne do sprawowania władzy: siłę, sprawiedliwość, wierność, zapobiegliwość, wytrwałość, zdolność do wynagradzania zasług i karania win oraz do obrony Kościoła i wiary<sup>65</sup>. Ani *ordo* Zápolyi, ani *modus coronacionis* Radziwiłłówny nie precyzują, kto dokonywał odsłonięcia części ciała, który namaszczone były olejem katechumenów<sup>66</sup>.

Według obu instrukcji, po pomazaniu następowała koronacja i wręczenie insygniów królewskich, z tym że odmienna jest sekwencja, w jakiej następowały po sobie kolejne czynności. *Ordo* z 1512 r. przewiduje najpierw na-

<sup>62</sup> A. Gieysztor, *Spektakl i liturgia...*, s. 16.

<sup>63</sup> Por. J.A. Smith, *Queen-Making and Queenship...*, s. 44–46.

<sup>64</sup> Por. szerzej: K. Lijka, *Utracone walory oleju katechumenów?*, „Liturgia Sacra”, 18: 2012, nr 1, s. 51–70, zwłaszcza s. 62.

<sup>65</sup> *Ordinatio caeremoniarum...*, s. 211; K. Lijka, op. cit., s. 62; por. *Pontificale Romanum Summarum Pontificum jussu editum a Benedicto XIV et Leone XIII Pontificibus Maximis recognitum et castigatum*, Mechliniae 1934, s. 993, 1003.

<sup>66</sup> Wiadomo, że podczas rytuału pomazania Konstancji Habsburzanki podczas jej koronacji w 1605 r., kiedy to namaszczano, tak jak w przypadku Zápolyi, prawą rękę i plecy między łopatkami, to matka, siostra i szwagierka królowej zawiązywały jej rękaw sukni i rozsuwały szatę na plecach, rozluźniając wstęgę, którą związana była na plecach jej sukni (K. Targosz, *Królewskie uroczystości weselne...*, s. 55).

łożenie na głowę korony, a następnie wręczenie berła, a każdy z tych rytualnych gestów związany był z wypowiedaną przez koronatora formułą<sup>67</sup>. *Modus coronacionis* Radziwiłłówny nakazywał najpierw wręczenie królowej berła z zobowiązaniem, by była miłosierna wobec ubogich, życzliwa dla wdów i troskliwa wobec sierot, wyrażonym w obu instrukcjach w identycznych słowach. Jest to jedyna, poza postulacją wypowiedaną przez króla, wpisana do porządku koronacji formuła wypowiedana przez uczestników tej uroczystości. W opisie koronacji Radziwiłłówny pominięto rytualne wręczenie królowej jabłka, choć przecież według tej samej instrukcji miał je wnosić do katedry wojewoda poznański i jego złożenie w ręce królowej powinno następować po przekazaniu królowej berła. Najpewniej miało to miejsce także podczas koronacji Radziwiłłówny, a brak tego elementu w *modus coronacionis* trzeba chyba uznać za pomyłkę piszącego. Według dość rwanego w tym miejscu opisu królowa otrzymała natomiast od prymasa także pierścień, z tym że warto zaznaczyć, że w instrukcji nie było o nim nigdzie wcześniej mowy – nie leżał na ołtarzu, tak jak było to w zwyczaju, gdy koronacja towarzyszyła zaślubinom i złote ślubne pierścienie czekały przygotowane pośród naczyń i paramentów potrzebnych w trakcie liturgii i obrzędów, nie niósł go także żaden z dostojników, którzy w procesji wnosili do świątyni królewskie insygnia. Zagadkowe wręczenie pierścienia jest tym trudniejsze do wytłumaczenia, że źródło wyraźnie się w tym miejscu urywa, jak gdyby autor zaczął opisywać ten element ceremonii, a następnie porzucił rozpoczęty już *passus*. Być może jednak w czasie koronacji wręczono Barbarze Radziwiłłównie pierścień, choć nie ma o nim w *modus coronacionis* wcześniej mowy, a niedokończony fragment o nałożeniu pierścienia można wytłumaczyć charakterystycznymi dla tego źródła opuszczeniami tekstów wszelkich modlitw i formuł wypowiedanych przez celebransa. W urywku dotyczącym pierścienia autor pominął bowiem zarówno słowa metropolity wypowiedane podczas nakładania królowej pierścienia, jak i następującą po tej formule modlitwę<sup>68</sup>. W literaturze przedmiotu można spotkać się z informacjami, że pierścień koronacyjny używany był tylko podczas koronacji króla, a w polskich uroczystościach koronacyjnych „w XVI i XVII w. nic nie wiadomo o pierścieniach koronacyjnych”<sup>69</sup>. Informację o nakładaniu królowej pierścienia przynosi jednak już *ordo* Elżbiety Rakuszanki z 1454 r., które przewidywało po wrę-

<sup>67</sup> *Ordinatio caeremoniarum...*, s. 211.

<sup>68</sup> *Modus coronacionis...*, s. 306.

<sup>69</sup> E. Letkiewicz, *Klejnoty w Polsce. Czasy ostatnich Jagiellonów i Wazów*, Lublin 2006, s. 490.

czeniu berła ofiarowanie pierścienia jako swoistej „pieczęci wiary i szczerości, symbolu Trójcy Świętej, zobowiązującego królową do krzewienia i obrony chrześcijaństwa i zwalczania herezji oraz troski o biednych”<sup>70</sup>.

Po przypuszczalnym włożeniu Radziwiłłównie pierścienia, arcybiskup pobłogosławił królewską koronę Barbary i odmawiając niewymienione w instrukcji modlitwy, włożył ją na skronie królowej. Po tych czynnościach koronacyjnych – według formuły z 1550 r. odśpiewano zaintonowany przez celebransa hymn *Te Deum ladamus*<sup>71</sup>, a po jego zakończeniu biskup, który wcześniej pokropił parę królewską święconą wodą, teraz oboje okadził kadzidłem i podał im do ucałowania Ewangeliarz. W tym czasie pozostali uczestnicy uroczystości śpiewali *Credo*. Według wcześniejszego *ordo* z 1512 r., uroczysty hymn *Te Deum laduamus* rozbrzmiewał w krakowskiej katedrze nie po rycie nałożenia królowej korony na skronie, a dopiero niemal na sam koniec Mszy Świętej, przed ostatnimi wypowiedzianymi przez celebransa błogosławieństwami<sup>72</sup>.

W czasie ofiarowania królowa w towarzystwie możnych podchodziła do ołtarza, by złożyć *offertorium*. Według autora relacji z 1550 r., świeżo koronowana królowa ma składać ofiarę w złocie „wedle swego uznania”, ale Barbara Radziwiłłówna postąpiła zgodnie z jagiellońską tradycją i ofiarowała na potrzeby krakowskiej kapituły katedralnej 100 florenów<sup>73</sup>.

Kolejna różnica między formułami zastosowanymi przy koronacji obu Barbar dotyczyła dalszej części Mszy Świętej. Barbara Radziwiłłówna w jej trakcie jeszcze raz została przyprowadzona ze swego miejsca przed ołtarz – gdy rozpoczęła się modlitwa *Baranku Boży*, królowa stojąc na środkowym stopniu, zdjęła koronę, pochyliła się i przyjęła Komunię Świętą z rąk arcy-

---

<sup>70</sup> „*Tunc debet annulus inmitti digito eius dicente metropolitano: Accipe annulum fidei, signaculum sinceritatis, que possis omnes hereticas pravitates devitare et barbaras gentes virtuti dei premere et agnitionem veritatis pervenire per dominum nostrum Ihesum*” (*Ordo coronande reginae Poloniae saeculi XV...*, s. 213–214); por. S. Kutrzeba, *Koronacye królów i królowych w Polsce...*, s. 22; J.L. Nelson, *Early Medieval Rites of Queen-Making...*, s. 310.

<sup>71</sup> Por. szerzej: A. Leszczyńska, *O muzyce w obrzędach koronacyjnych królów polskich*, „Polski Rocznik Muzykologiczny” 13: 2015, s. 90–91; J.L. Nelson, *Hincmar of Reims on King-making. The Evidence of the Annales of St. Bertin 861–882*, w: *Coronations. Medieval and Early Modern Monarchic Ritual*, red. J.M. Bak, Berkeley–Los Angeles–Oxford 1990, s. 23–24.

<sup>72</sup> *Ordatio caeremoniarum...*, s. 212.

<sup>73</sup> Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, Archiwum Skarbu Koronnego, Rachunki Królewskie [dalej: AGAD, ASK, RK], sygn. 156, k. 44; U. Borkowska, *Dynastia Jagiellonów...*, s. 253.

biskupa. Po obmyciu i ponownym nałożeniu korony została odprowadzona na wcześniejsze miejsce i już do końca Msza Święta prowadzona była zgodnie z liturgią. Tymczasem *ordo* z 1512 r. przewidywało przyjęcie Komunii Świętej przez królową dopiero po Mszy Świętej, po uprzednim odmówieniu *Confiteor*<sup>74</sup>.

Warto dodać, że uroczystości koronacyjne w krakowskiej katedrze otrzymywały też zwykle godną oprawę muzyczną. Podczas Mszy Świętej, w czasie której była koronowana Barbara Radziwiłłówna, na organach grał Mikołaj z Chrzanowa, choć nie zachowały się, niestety, świadectwa dotyczące wykonywanych wówczas utworów<sup>75</sup>.

Według *ordo* z 1512 r., koronacyjna Msza Święta kończyła się podejściem metropolity do podwyższenia przeznaczonego dla króla i królowej oraz podaniem im do ucałowania korporału i pateny, a następnie – jak wspomniano wyżej – zaintonowaniem przez celebransa hymnu *Te Deum laudamus* i udzieleniem kończącego liturgię błogosławieństwa<sup>76</sup>. Przywilej całowania w czasie uroczystych Mszy Świętych tych paramentów liturgicznych, a także Ewangeliarza, przysługiwał tylko koronowanym królowym, więc właśnie po koronacji małżonka monarchy mogła po raz pierwszy dokonać tego rytualnego ucałowania w obecności małżonka i najważniejszych dostojników kościelnych i państwowych. Instrukcja dotycząca koronacji żony Zygmunta II Augusta nie wspomina o tym akcie, ale pamiętać należy, że ów przywilej zastrzeżony dla koronowanych kobiet Radziwiłłówna, dzięki staraniom męża i zabiegom w Stolicy Apostolskiej kardynała protektora Alessandro Farnese, otrzymała od papieża Pawła III już wkrótce po uroczystym wjeździe do stolicy, w marcu 1549 roku<sup>77</sup>.

Niestety, nieprzykładający wagi do słów wypowiedzianych przez uczestników uroczystości koronacyjnej autor przywoływanej relacji z 1550 r. nie opisał jej zakończenia ani też porządku opuszczania świątyni, z niezrozumiałych przyczyn kończąc opis koronacji ponownym *passusem* o królewskiej prośbie o pobłogosławienie i koronację królowej wyrażonej nieco innymi niż wcześniejsza słowami<sup>78</sup>.

<sup>74</sup> *Ordinatio caeremoniarum...*, s. 211–212; U. Borkowska, *Dynastia Jagiellonów...*, s. 254.

<sup>75</sup> AGAD, ASK, RK, sygn. 156, k. 91v–92; E. Głuszcz-Zwolińska, *Muzyka nadworna ostatnich Jagiellonów*, Kraków 1988, s. 79; A. Leszczyńska, op. cit., s. 94; por. K. Targosz, *Królewskie uroczystości weselne...*, s. 56.

<sup>76</sup> *Ordinatio caeremoniarum...*, s. 212.

<sup>77</sup> H.D. Wojtyśka, *Papieżstwo–Polska 1548–1563. Dyplomacja*, Lublin 1977, s. 261.

<sup>78</sup> *Modus coronacionis...*, s. 306. W przywoływanym źródle następuje po tych słowach bardzo dokładny, zwłaszcza w przekazaniu treści wypowiedzi poszczególnych uczestników,

Te dwie instrukcje – zwracające szczególną uwagę na inne z aspektów uroczystości koronacyjnych królowych w pierwszej połowie XVI stulecia, stanowią dobre wzajemne uzupełnienie dla próby odtworzenia oprawy liturgicznej sakry polskich władczyń w tym okresie. *Ordo* z 1512 r., choć wpisane nie do ksiąg liturgicznych, a do Metryki Koronnej, skupia się bowiem przede wszystkim na wiernym oddaniu teksów modlitw i benedykcji i wszelkich formuł wypowiedzianych przez arcybiskupa dokonującego koronacji, w mniejszym stopniu opisując gesty i zewnętrzne okoliczności tego aktu. Te z kolei z dużą szczegółowością przekazuje *Modus coronacionis* z 1550 r., który skupiając się na gestach i postawach, zupełnie niemal pomija warstwę słowną tych rytów. Gdyby odwołać się do niezwykle trafnego określenia królewskiej koronacji użytego przez Aleksandra Gieysztora – „spektakl i liturgia”, to te nie do końca standardowe *ordines* z pierwszej połowy XVI stulecia pozwalają na przybliżenie obu tych niezwykle istotnych, tworzących nierozdzielną całość elementów i wymiarów kościelnej sakry królowej. Nieobecność w porządku koronacji królowej obrzędów pozaliturgicznych, rozbudowanych, pięknych i spektakularnych w koronacji króla, wcale nie przesądzała, jak się okazuje, o okazałości i doniosłości tej kościelnej celebry. Oprawa liturgiczna koronacji polskich królowych w pierwszej połowie XVI w., podkreślająca wyjątkowość *sacrum* obrzędu koronacyjnego – bogata w wywodzące się z długiej europejskiej tradycji, rytualne gesty, czynności i słowa, wsparta piękną wizualną dekoracją świątyni, skrzącą się złotem i uszlachetnioną purpurą, podkreślona bogactwem paramentów i naczyń liturgicznych oraz przepychem i odświętnością szat liturgicznych, bez wątpienia spełniała swą nie tylko religijną, ale także prestiżową i propagandową rolę.

### Summary

#### Liturgical Setting of Queens' Coronations in Poland in the First Half of the 16<sup>th</sup> Century in the Light of *ordines coronandi* of Barbara Zápolya (1512) and Barbara Radziwill (1550)

*Ritus et ceremoniae* – rituals and ceremonies, which from the 15<sup>th</sup> century onwards have been synonymous in Europe with liturgy, very accurately define the essence of

---

opis hołdu lennego, który w imieniu księcia pruskiego Albrechta Hohenzollerna został złożony przez jego wysłanników na rynku krakowskim 9 grudnia 1550 r. (*Modus coronacionis...*, s. 306–307).

a royal anointing ceremonial not only in regard to a monarch, but also to his wife. A sacred consecration of a king's spouse, even though a queen did not receive any power with it, gave her a sacral consolidation of her position and a distinctive legitimacy. Liturgical settings for the coronations of Polish queens is known only in broad outline from a formula preserved in the 14<sup>th</sup> century codification of the Cracow Chapter, which had used a Roman formula as its prototype, as well as from a coronation formula prepared specifically for Polish conditions on the basis of a Bohemian *ordo* for Elisabeth of Austria, crowned in 1454. Issue with sources from the first half of the 16<sup>th</sup> century presents itself quite differently for none of the two known at that time formulas or instructions for queens' coronations derives, unlike their predecessors, from liturgical books, which were preserved in the sources of a "secular" provenance. Out of the four Polish queens crowned in this period – two wives of Sigismund I the Old: Barbara Zápolya and Bona Sforza, and two out of three wives of Sigismund II Augustus: Elisabeth of Austria and Barbara Radziwiłł – only two Barbaras had these specifically prepared coronation formulas. Both instructions have remained so far outside of scholars' interests. These two instructions – drawing a particular attention to other aspects of coronation ceremonies – constitute a good mutual addition to an attempt of recreating settings for the liturgical anointing of Polish female rulers at that time. The *ordo* from 1512, even though written down not to the liturgical books, but to the Crown Metrics, focuses primarily on an accurate rendition of the texts of prayers and benediction, and all types of formulas voiced by the archbishop at the enthronement, but to a lesser extent on describing gestures and external circumstances of this act. The latter were presented, on the other hand, with great detail in *Modus coronacionis* from 1550, which focuses on gestures and demeanour, and almost thoroughly neglects the verbal surface of these rites. It seems that the lack of non-liturgical rituals at the queen's coronation – but so elaborate, beautiful and spectacular at the king's coronation – by no means predetermined the grandeur and significance of this church celebration. The liturgical setting of the coronations of Polish queens in the first half of the 16<sup>th</sup> century, which emphasised the uniqueness of *sacrum* in the coronation rite – rich in ritualised gestures, activities and words deriving from a long, European tradition, supported by a beautiful visual decoration of churches, sparkling with gold and dignified with crimson colour, highlighted by the wealth of paraments and liturgical vessels as well as the splendour and celebratory nature of liturgical vestments, undoubtedly fulfilled not only its religious, but also prestigious and propagandistic role.